


**JOLANTA SASIADEK**
*redaktor wydania*

Minione dni upłynęły pod znakiem pogłębiania wiary, przez wspólną modlitwę i poznawanie różnych religii, począwszy od judaizmu, poprzez chrześcijaństwo, aż po islam. To jedna z metod budowania jedności, tak bardzo potrzebnej dziś całemu światu. Ale by była ona silna i niewzruszona między ludźmi, musimy ją wzmocnić w sobie, a temu na pewno dobrze służą dni skupienia. Najbardziej te w pięknej scenerii, wśród zieleni i natury, w ciszy, pod czułą opieką świętych... Przeżyciami z takich rekolekcji dzieli się Barbara Lekarzyk-Cisek w tekście „Przychodzi w ciszy” na str. IV–V. ■

Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan

## Jedna wiara, wiele wyznań

W katedrze wrocławskiej w niedzielę, 21 stycznia, rozpoczęliśmy kolejny Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Mszę św. w tej intencji odprawił abp Marian Gołębiowski.

Podczas homilii bp Ryszard Bogusz z Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego powiedział, że ten tydzień winniśmy rozciągnąć na cały rok. Przypomniawszy, że jedność to nie jednorodność. W jedności może i powinna być różnorodność. Przedmiotem naszej wiary jest jeden Chrystus – Słowo Wcielone, Jeden dla wszystkich. On „nawet głuchym przywraca słuch i niemym mowę” (Mk 7,37).

Jakie są owoce tych ekumenicznych modlitw? Modlitwa zawsze powinna prowadzić do czynu. Jeśli tak nie jest, staje się wzywaniem Boga nadaremno. To paradoks, że wszyscy chrześcijanie wierzą w jednego Chrystusa, znają Jego naukę i troskę „abyście jedno sta-



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

nowili”, a jednocześnie tej jedności nie ma. W Kościele wrocławskim jest jednak realizowana taka ekumeniczna, zewnętrzna jedność. Podczas tegorocznych modlitw o jedność chrześcijan w katedrze rzymskokatolickiej był obecny Kościół Ewangelicko-Luterański (bp Ryszard Bogusz), w katedrze prawosławnej był Kościół Polskokatolicki (ks. Bogdan Skowroński), w kościele meto-

**„Przekazacie sobie znak pokoju” – abp Marian Gołębiowski i bp Ryszard Bogusz**

dystrycznym – ksiądz rzymskokatolicki (ks. Bogdan Ferdek), w kościele polsko-katolickim – ks. Eugeniusz Cebulski z Kościoła prawosławnego, w kościele rzymskokatolickim – ks. Krzysztof Wolnica z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, a w kościele ewangelickim – bp Andrzej Siemieniowski z Kościoła rzymskokatolickiego.

**KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI**

### ZA TYDZIEŃ

■ O rodzinnym i parafialnym śpiewaniu w ZMIGRODZIE

### BABCIE I DZIADKOWIE – NASI MISJONARZE



Krakowiacy i Murzyniątka, jako przedstawiciele Europy i Afryki, a także mieszkańcy Azji, Ameryki, dalekiej Australii i Oceanii byli bohaterami „Misyjnych Jasełek”, przygotowanych przez sześciolatków z wrocławskiego przedszkola Sióstr św. Józefa. Mali aktorzy z grupy św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego dedykowali przedstawienie w szczególności sposób babciom i dziadkom, których święta obchodziliśmy 21 i 22 stycznia. Dzieci ukazały oczekiwanie narodów całego świata na Chrystusa i zachęciły wszystkich do niesienia innym Dobrej Nowiny. Przypomniawszy, że wzorem takiej postawy są często właśnie babcie i dziadkowie. Na zakończenie wszyscy chętni mogli złożyć ofiarę na rzecz dzieci Trzeciego Świata. ■

**Paulinka i Jaś jako Chińczycy. W głębi Jagusia**

## Wichura



KUBA LUKOWSKI

**Wiatr, którego prędkość przekraczała 100 kilometrów na godzinę, poprzewracał setki drzew we Wrocławiu**

**DOLNY ŚLĄSK.** Setki połamanych drzew, pozrywane dachy i linie energetyczne – to skutki wichury, która przeszła nad Dolnym Śląskiem w nocy z 18 na 19 stycznia. Na szczęście nikt nie zginął. Wiatr pozabawił prądu około 100 tys. osób, a na terenie samego tylko dawnego województwa wrocławskiego – 65 tys. Część z nich musiała czekać na wznowienie dostaw nawet dwa dni, bo energetycy mieli do usunięcia aż 3,5 tys. awarii. Z powodu uszkodzeń trakcji kolejowych wiele pociągów miało opóźnienia lub zostało odwołanych. Odwołana została rów-

nież część samolotów mających wystartować z wrocławskiego lotniska, a wieczorny samolot z Warszawy został zawrócony z trasy. We Wrocławiu wiatr poważnie uszkodził kamienicę przy ul. Górnickiego. – Około godz. 22 ogromny płat dachu podniósł się z budynku i z hukiem spadł na ulicę – opowiada Marek Serwat, którego samochód znalazł się pod zerwanym dachem. W sumie na terenie Dolnego Śląska dach nad głową straciło kilkadziesiąt osób. Uszkodzenia sygnalizacji świetlnej na ulicach Wrocławia doprowadziły w piątek do ogromnych korków.

## Jubileusz

**STOWARZYSZENIE SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA,** skupiające najaktywniejszych członków SW, zawiązało się 17 stycznia, we Wrocławiu. Wspólnie z kancelarią Prezydenta RP, Instytutem Pamięci Narodowej oraz władzami stolicy Dolnego Śląska będzie ono organizowało obchody 25-lecia Solidarności Walczącej, zaplanowane na czerwiec. Centralne uroczystości odbędą się we Wrocławiu i Warszawie. Przewidziano spotkanie z prezydentem Lechem Kaczyńskim, sesję naukową zorganizowaną przez badaczy z IPN, plenerowe wystawy w kilku miastach Polski, przejazd specjalnym pociągiem z Warszawy do Wrocławia. Założycielem Solidarności Walczącej, powstałej we Wrocławiu

w czerwcu 1982 roku, jest Kornel Morawiecki, obecnie wykładowca Politechniki Wrocławskiej. Ta radykalna organizacja konspiracyjna stworzyła struktury w całym kraju i przyciągnęła do swoich szeregów wielu opozycjonistów, pragnących aktywnie zwalczać ustrój komunistyczny w Polsce. Jej przedstawiciele nie zostali dopuszczeni do rozmów Okrągłego Stołu, gdyż SW nie chciała żadnych kompromisów z władzami PRL. Członkowie organizacji mogli składać specjalną przysięgę z odwołaniem się do Boga. Jej sztandar został potajemnie poświęcony przez jezuitę śp. ks. Adama Wiktora we wrocławskiej parafii pw. św. Klemensa Dworzaka przy alei Pracy.

## Kolędowanie w bazylice, auli i parafii

**W BAZYLICE PW. ŚW. ELŻBIETY** we Wrocławiu 20 stycznia odbył się koncert Chóru i Orkiestry Państwowej Szkoły Muzycznej im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu pod dyrekcją Artura Wróbla. Był on podsumowaniem działań, jakie podjęła w minionym roku Fundacja Opus Organi. Celem powołanej w 2004 roku fundacji jest odbudowa osiemnastowiecznych, zabytkowych organów, które spłonęły w pożarze kościoła garnizonowego św. Elżbiety ponad 30 lat temu. Wielkie organy wykonane przez słynnego śląskie-

go organmistrza Michaela Englera należały do najwspanialszych instrumentów barokowych Europy. W 2006 roku na ich odbudowę zebrano ponad 125 tysięcy złotych. Mecenat nad tym przedsięwzięciem przyjął m.in. Koncern Energetyczny Energia Pro i gmina Wrocław.

Każdy, kto chciałby wesprzeć tę niezwykłą inicjatywę, może to zrobić, wpłacając na konto fundacji: 86 1030 0019 0109 8530 0006 0752 Citibank Handlowy w Warszawie. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej [www.opus-organi.wroclaw.pl](http://www.opus-organi.wroclaw.pl).



MAGDALENA DROGOSZ

**POŁĄCZONE CHÓRY** akademicki „Feichtinum” pod kierunkiem Jolanty Szybalskiej-Matczak i żeński Uniwersytetu Wrocławskiego „Canto Ardente” oraz Orkiestra Studentów Wydziału Instrumentalnego i Wydziału Edukacji Muzycznej pod dyrekcją Heleny Tomaszek Plewy pięknie wykonały „Koncert kolęd, jakiego nie było”, 21 stycznia w auli PWT. Kolędowe spotkanie z udziałem bp. Andrzeja Siemieniewskiego zorganizował Papieski Wydział Teologiczny i fundacja „Pro Arte Ecclesiae”. Ks. Aleksander Radecki w słowie teologicznym podkreślił, że „cho-

dzi o to, byśmy nie zmarnowali skarbcza kolęd i tego, co jest najpiękniejsze”. Zachęcał więc do częstego, wspólnego kolędowania i śpiewania wielu zwrotek, a nie tylko dwóch pierwszych.



JOLANTA SASIADEK

**WYSOKI KOŚCIÓŁ.** W wietrzny, niedzielny wieczór 21 stycznia w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny odbył się koncert kolęd. Przed licznie zebraną publicznością wystąpił kwartet smyczkowy „Con Vigore” w składzie: Karol Zathy – skrzypce, Katarzyna Góral – skrzypce, Adam Jabłczyński – altówka, Magdalena Bulińska – wio-

lonczela. Artyści zaprezentowali kolędy z polskiego zbioru w ciekawych aranżacjach. Nie zapomnieli o święcie babć i dziadków i składając im życzenia, zagrali brawurowo „Sto lat”. Organizatorami koncertu były Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Wysokim Kościele oraz Gminne Centrum Informacji w Wiszni Małej.

X Dzień Judaizmu we Wrocławiu z udziałem arcybiskupa, rabina i ks. R.J. Wekslera-Waszkineła

# Jestem dowodem na istnienie Boga

O krzyżu wpisanym w gwiazdę i wypełniającym ją mówił podczas spotkania w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkineł.

Wrocławski X Dzień Judaizmu rozpoczęło spotkanie z człowiekiem, który mówi o sobie, że jest chodzącym dowodem na istnienie Boga. Jest też uosobieniem dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, co podkreśla mówiąc, że dla chrześcijanina spotkanie z judaizmem jest spotkaniem z Chrystusem. Syn rodziców żydowskich, oddany przez matkę – przebywającą w getcie i tam zamordowaną – polskiej katolice z błaganiem o ratowanie dziecka, które kiedyś zostanie księdzem. Wychowany w bardzo religijnej rodzinie chrześcijańskiej, ukończony przez polskich rodziców, wyświęcony na kapłana bez świadomości, że jest Żydem. Tak dramatyczne losy wykładowcy KUL, jednego z trzech polskich księży pochodzenia żydowskiego, pokazują niezwykle drogi, jaki-



ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkineł podpisuje swoją książkę

mi Bóg prowadzi nas do Prawdy o człowieku i o Zbawieniu. Ks. R.J. Weksler-Waszkineł, mając 35 lat, w 12. roku kapłaństwa, poznał swoją tożsamość, a 14 lat później – nazwisko i imiona rodziców Żydów. Jego polscy rodzice znaleźli miejsce w alei „Sprawiedliwi wśród Narodów”.

Tegoroczny Dzień Judaizmu, podobnie, jak dwa poprzednie, zorganizowało Duszpasterstwo Akademickie „Przy-

stań” przy klasztorze Sióstr Maryi Niepokalanej oraz ks. prof. Mariusz Rosik PWT przy współpracy Papieskiego Wydziału Teologicznego, Gminy Wyznaniowej Żydowskiej i Fundacji „Pro Arte”. Hasłem przewodnim były słowa Benedykta XVI wypowiedziane w Auschwitz: „Tylko Bóg może nas wyzwolić”. Po projekcji filmu „W gwiazdę Dawida wpisany krzyż” w reżyserii G. Linkow-

skiego i rozmowie z jego bohaterem ks. Wekslerem-Waszkinelem uczestnicy udali się do synagogi „Pod Białym Bocianem”. Tam z udziałem abpa Mariana Gołębiewskiego i rabina Icchaka Rapoporty odmówiono modlitwy w intencji Żydów i Polaków. Obecni usłyszeli wykłady: „Podstawy judaizmu – monoteizm etyczny” wygłoszony przez rabina oraz „Pamięć odnaleziona” – księdza Wekslera-Waszkineła. Komentując psalm 67, rabin podkreślił, że strach przed Bogiem czyni z człowieka osobę moralną, a wzajemny szacunek pokazuje, że jesteśmy monoteistami. Metropolita wrocławski natomiast zaznaczył uniwersalizm Zbawienia. „Żyd z natury swej ma być świadkiem Boga – mówił arcybiskup. – Ten naród ma pośredniczyć w historii Zbawienia. Wspólnie natomiast musimy dołożyć wszelkich starań, by być świadkami Boga nie tylko w Dniu Judaizmu”.

Oprawę muzyczną spotkania w synagodze przygotował kwartet smyczkowy „Pro Arte”. **JOLANTA SĄSIADK**

Święto Objawienia Pańskiego u grekokatolików

## Dla ducha i ciała

Wierni Kościoła grekokatolickiego 19 stycznia obchodzili święto Objawienia Pańskiego.

Święto nazywane jest również Jordanem, na pamiątkę miejsca, w którym Jezus przyjął chrzest. Wrocławscy grekokatolicy wraz ze swym biskupem Włodzimierzem Juszcziakiem zgromadzili się na Eucharystii w katedrze pw. świętych Wincentego i Jakuba przy pl. Biskupa Nankiera we Wrocławiu. Po Mszy św. wspólnie z arcybiskupem Marianem Gołębiewskim biskupem Ryszardem Boguszem

uczestniczyli w tradycyjnym obrzędzie poświęcenia wody. – Wodę święci się również w wigilię święta – mówi ks. Andrzej Michaliszyn,

proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego. – Wierni zabierają ją do domów, a jej picie ma wzmocnić ich dusze i ciała.



Zabraną przez wiernych wodą kapłani skrapiają również ich domy podczas kolędy, która rozpoczyna się dopiero po święcie Objawienia Pańskiego.

20 stycznia w katedrze grekokatolickiej odbyło się piąte już Wrocławskie Kolędowanie. Mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska mieli okazję wysłuchać pieśni bożonarodzeniowych w wykonaniu zespołów z Białorusi, Ukrainy i Polski.

Picie wody poświęconej w czasie święta Jordanu ma wzmocnić ciało i dusze wiernych

**KUBA ŁUKOWSKI**

Zwykle podążamy do Boga, gdy świat nas mocno zrani. Okazuje się wtedy, że On na nas czeka i podtrzymuje na duchu, gdy „udajemy się na pustynię”. **Musi bowiem umrzeć stary człowiek w nas, aby mógł narodzić się nowy.**

tekst  
**BARBARA  
LEKARCZYK-CISEK**

# Przychodzi

**A** oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu – szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliaz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do grotty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: „Co ty tu robisz, Eliaszu?” (1 Krl 19,11–13).

Przytoczony fragment Księgi Królewskiej obrazowo opisuje spotkanie proroka Eliasza z Bogiem. Jest zarazem niezwykle trafny i dramatyczny opisem każdego spotkania, ukazującym warunki i okoliczności, które muszą zaistnieć, aby do niego doszło. Bóg przychodzi do człowieka w ciszy. Nie oznacza to naszego biernego milczenia, ale otwarcie się na Boga, słuchanie Go i zjednoczenie z Nim. Dlatego musimy wyciszyć strach, złość, poczucie krzywdy, gniew... To są nasze burze i trzęsienia ziemi, po których – oczyszczeni ogniem Ducha Świętego – możemy wejść w kontakt z Bogiem. Stanąć w pokornym i pełnym tęsknoty oczekiwaniu, by usłyszeć: „Czy to ty, Eliaszu (Barbaro, Janie...)?”.

## Jedyna góra świata...

Zostawiamy więc wszystko, czym dotąd żyliśmy, i... podążamy na spotkanie. Ku naszej górze Horeb. Moją jest Jasna Góra i przycupnięte u jej podnóża Centrum Duchowości, które prowadzą księża jezuiti. Gościnny dom rekolekcyjny otwiera swoje podwoje wszystkim, którzy tu pielgrzymują. Poczucie,

że opodal, na Jasnej Górze, czuwa nad nami Matka, że można wieczorem przyjść do sanktuarium i usłyszeć „Bogurodzicę”, przylączyć się do chóru głosów śpiewających Apel Jasnogórski – to wszystko daje człowiekowi pewność, że Bóg jest z nami.

Dom rekolekcyjny jezuitów nie jest aż tak wiekowy i obrosły tradycją jak jasnogórski klasztor, ale będąc tam, gdzie jest, staje się częścią tego szczególnego miejsca. Został założony w 1936 r. (otwarcia dokonał bp Teodor Kubina w uroczystość Chrystusa Króla). Sama jednak idea rekolekcji ignacjańskich jest o wiele starsza, ma bowiem prawie 500 lat. Zanim powstało Towarzystwo Jezusowe, a „Ćwiczenia duchowne” otrzymały *imprimatur*, św. Ignacy – ich natchniony autor – „pomagał duszom” (jak to sam często określał) odnaleźć drogę do Boga.

## O metodzie św. Ignacego

„Znajdę to, czego szukam, zatrzymam się i spocznę, dopóki się tu nie nasycę...”. Choć św. Ignacy Loyola precyzyjnie opisuje metodę ćwiczeń duchownych, to jednak najważniejsza jest dla niego postawa serca. Przeczyta-

## GDZIE POJECHAĆ?

Na ignacjańskie ćwiczenia duchowne księża jezuiti zapraszają do swoich domów rekolekcyjnych w: Czechowicach-Dziedzicach, ul. Sobieskiego, tel. (032) 215 33 67; Częstochowie, ul. Św. Kingi 74/84, tel. (034) 324 40 19; Gdyni, ul. Tatrzańska 35, tel. (058) 620 69 09; Kaliszu, ul. Stawiszyńska 2, tel. (062) 757 34 46; Zakopanem, ul. Ks. Kaszelewskiego 9, tel. (018) 206 26 95.

zeń duchownych

# zi w ciszy

my zatem precyzyjne uwagi co do miejsca i czasu medytacji czy rachunku sumienia, aby na koniec trafić na wskazówkę: „...nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadowala i nasycza duszę” (CD 2). Czyż nie odnosi się to także do każdej innej dziedziny życia?

Dla natchnionego autora nawet czas jest sprawą subiektywną: „Nie trzeba tego tak rozumieć, jakoby każdy tydzień musiał koniecznie trwać 7 lub 8 dni” – powiada, rozumiejąc doskonale, że praca wewnętrzna ma swój indywidualny rytm. Każde jednak zamknięcie rekolekcji mniej więcej w 30 dniach, zachować konsekwencję co do wyboru miejsca i przyjmować taką pozycję do modlitwy, która pomaga ją odmawiać w skupieniu. Stały rytm dnia i sprzyjające warunki zewnętrzne sprawiają, że coraz lepiej zaczynamy słyszeć, co Bóg ma nam do powiedzenia.

Medytację lub kontemplację ewangeliczną zawsze poprzedza przygotowanie – z pomocą ojców prowadzących rekolekcje. Każdego dnia mamy także wyznaczony czas na rozmowę indywidualną z kierownikiem duchowym, który towarzyszy nam w spotkaniach z Duchem Świętym. Z jego pomocą przyglądamy się sobie, nie po to jednak, aby jak w Liście św. Jakuba Apostoła: „odejść i zaraz zapomnieć, jakim

się było”, ale żeby zobaczyć siebie w Prawdzie, pozbyć się masek, barier, szminek... I tak, dyskretnie prowadzeni, idziemy na spotkanie. Poprzedza je zazwyczaj sakrament pojednania, bywa nierazadko, że staje się on spowiedzią z całego życia.

## Refleksje i powrót

Towarzyszą mi w czasie rekolekcji zawsze wielkie emocje: żal, wzruszenie, radość, nawet euforia. Zapisuję strona po stronie gruby zeszyt, który jest świadkiem moich ośnień, dramatycznych powrotów do przeszłości i w głąb siebie samej, wreszcie – kojącej refleksji, a nawet twórczości, kiedy to, nieudolnie naśladując Dawida, piszę psalm pochwalny.

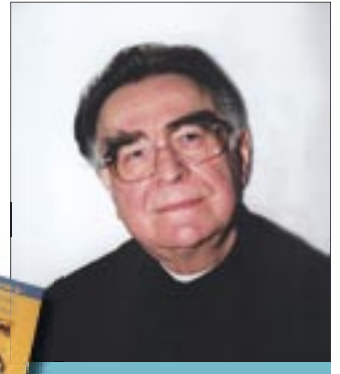
Koniec rekolekcji wygląda jak scena z filmu Agnieszki Holland o Beethovenie („Kopia mistrza”). Na zakończenie koncertu głuchy kompozytor i dyrygent zostaje przez czyjeś dobre ręce odwrócony w stronę publiczności i dopiero wtedy zaczyna słyszeć przejmujący aplauz. Nam również nagle zostaje przywrócony wewnętrzny słuch i otwarte serce.

Z mojej góry wracam odmieniona: bardziej kochająca, życzliwa, cierpliwa, wyciszona i skoncentrowana na sprawach istotnych. Kontynuuję ćwiczenia w codzienności. Kiedy jednak po jakimś czasie czuję, jak wewnętrzna radość przygasa i „głuchnę”, jest to znak, że znowu powinnam „się udać na pustynię”.

Mamy skłonność dostrzegania tego, co imponuje swoją potęgą. Tymczasem powinniśmy uczyć się od Eliasza rozpoznawać Boga w „głosie delikatnej ciszy”. A ona wymaga nie lada słuchu i łaski, która nas nawróci, byśmy znowu usłyszeli. ■

## Wewnętrzne zmagania

Spotkanie z Bogiem jest zawsze owocne, ale nie dzieje się bez zmagania, bez naszego współdziałania i naszych odpowiedzi. Jest to trudny proces duchowy.



### O. KAZIMIERZ KUCHARSKI SJ

Rekolekcjonista, kierownik duchowy, duszpasterz w jezuitkiej parafii pw. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu, gdzie prowadzi studium prawd wiary i życia chrześcijańskiego dla dorosłych; autor wielu publikacji o życiu duchowym – ostatnio wydał czterotomowe, obejmujące cztery tygodnie, „Rekolekcje oparte na »Ćwiczeniach duchownych« św. Ignacego Loyoli”.

Zasadniczym warunkiem rekolekcji jest cisza. Wyciszenie, aby usłyszeć Boży głos.

Rekolekcje to szczególnie droga poszukiwania, czego Pan od nas chce. To jest przecież najważniejsze pytanie w naszym życiu. Jeżeli w czasie rekolekcji toczy się zmaganie, duchowa walka, może nawet pojawia się pokusa ucieczki, jest to objaw bardzo pozytywny, niczym burza z silnymi wyładowaniami, po której przyjdą mocne duchowe doznania, światło i pociecha. Niedobrze jest, gdy w duszy rekolektanta nic się nie dzieje.

Ważna, choć dyskretna, jest rola kierownika duchowego. Podaje on treść i objaśnia Boże prawdy, pozostawiając znaczne pole dla osobistej inicjatywy. Liczy się własna praca, jest ona o wiele cenniejsza niż bierne przyjmowanie pouczeń i wskazań. O czym na rekolekcjach rozmawiamy z prowadzącym? O tym głównie, co się dzieje w naszej duszy, o wszystkim, co nam przeszkadza, zamyka drogę.

Rzecz istotną jest medytacja, kontemplacja i refleksja. Ważny jest wieczorny rachunek sumienia, trwający kwadrans, traktowany jako ważna forma modlitwy dziękczynnej za wszystko, ale też jako czas refleksji nad sobą, nad tym, co nas od Boga w mijającym dniu oddaliło.

Z moich doświadczeń wynika, że nie należy mnożyć modlitw, ale raczej luźno medytować zawarte w nich treści. Jeżeli ktoś nie potrafi medytować, niech powoli odmawia brewiarz, różaniec czy stałe części mszalne. Ważne, abyśmy starali się w modlitwie odkrywać, czego Bóg chce. Początkującym radziłbym nie spieszyć się w czasie medytacji z materiałem. Istotne jest dobre, głębokie przeżycie choćby jednego zdania. W czasie posiłków i czasu wolnego zachowujemy ciszę, która jest warunkiem korzystnego odprawiania ćwiczeń duchownych. Ważny podczas rekolekcji jest wypoczynek. Kończymy dzień przed godz. 22.00, a w ciągu dnia staramy się odpocząć od ciągłego myślenia podczas spaceru, ruchu na wolnym powietrzu czy wysiłku fizycznego.

### O. KAZIMIERZ KUCHARSKI SJ

Książki ks. K. Kucharskiego można nabyć w parafii pw. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu

**Sanktuarium  
maryjne  
w parku  
Centrum  
Duchowości**



Wspomnienia złotego Jubilat

# W słońcu, deszczu i przez burze

Dwie świątynie, 50 róż, mnóstwo zdjęć i wielu, wielu przyjaciół... 50 lat kapłaństwa ks. Tadeusza to cały skarbiec wspomnień i doświadczeń. I spory fragment historii wrocławskiego Kościoła.

Był rok 1956. 16 grudnia odbył się uroczysty ingres bp. Bolesława Kominka do katedry wrocławskiej, a już kilka dni później nowy władca archidiecezji udzielił święceń kapłańskich dziewięciu alumnom. Diecezja cierpiała wówczas na brak kapłanów i biskupowi zależało na tym, by jak najszybciej zasilić szereg księży. Stąd zdecydował o udzieleniu święceń wybranej grupie kleryków, którzy jeszcze nie ukończyli studiów. Jednym z nich był ks. Tadeusz Taudul.

## Konno, „stonką”, pieszo

Jubilat urodził się w 1932 r. w Malawiczach Dolnych. W 1950 roku wstąpił do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi w Sokołowce koło Polanicy Zdroju. Po święceniach kapłańskich w 1956 r. rozpoczął pracę duszpasterską w Różance.

– Dojeżdżałem tam na weekendy – opowiada ks. Tadeusz. – Wyruszałem w sobotę o 14.00, po wykładach, a wracałem w nocy z niedzieli na poniedziałek, by w ciągu tygodnia kontynuować studia. Nie były to łatwe czasy.



50-lecie kapłaństwa ks. TADEUSZA TAUDULA (1956 - 2006)

ZDJEŃ ARCHIWUM KS. TADEUSZA TAUDULA

Pamiętam podróże PKS-ami, na które mówiło się „stonki”. Wchodziło się do nich po drabinie i siedziało lub stało pod plandeką. Pamiętam, jak na pożyczonym koniu przedzierałem się przez śnieżne zasy, by dotrzeć do filialnego kościoła i odprawić Mszę św.

Ks. Tadeusz wspomina ze wzruszeniem pierwsze rekolekcje, które głosił jako „ksiądz student”. A także pewną niepełnosprawną kobietę, która przyszła w Wielki Piątek na adorację krzyża. – Nie mogła podnieść się z kłęczek. Pomogłem jej wstać, a ona z wdzięczności przyniosła mi powidła oraz połowę kaczki. „Niech sobie farorz zje jutro” – powiedziała. Okazało się, że była protestantką. Gest zyczliwości „farorza” sprawił, że odtąd była stałym gościem w katolickim kościele, a nawet zapragnęła przystępować tu do sakramentów świętych.

W 1958 r. ks. Tadeusz został wikariuszem w Krzeszowie. – Tu zaczęła się moja przyjaźń z młodzieżą – opowiada. – Wynajmowałem autobusy dla Koła Gospodyń Wiejskich i... wyruszaliśmy. W Góry Stołowe, do Kotliny Kłodzkiej. To były niezapomniane wyprawy, podczas których bardzo żyliśmy się ze sobą. Wzorując się na ks. Aleksandrze Zienkiewicz, mówiłem im, żeby w czasie wycieczek zwracali się do mnie „wujku”.

**Kościół w Luboszycach powstał w latach 1976–1980**

**Świątynia w Ryczeniu na jubileuszowej pocztówce**

Ale czasem wszystko im się płało i nazywali mnie np. stryjkiem...

Takie wyjazdy kapłanów z młodzieżą były wtedy jeszcze czymś nowym. Ks. Tadeusz wspomina wiele podobnych przemian zachodzących w Kościele, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. Dla wiernych dużym przeżyciem były zmiany w liturgii – m.in. odwrócenie się księży w czasie Mszy św. w stronę ludzi, udział osób świeckich w czytaniach mszalnych.

W 1961 r. został wiceprowincjałem, potem proboszczem w Gorzanowie. W 1972 r. rozpoczął pracę duszpasterską w diecezji wrocławskiej, w nowo powstałej parafii w Luboszycach.

## Budowniczy i biedronki

– Te kościoły to jakby dwójka moich dzieci – mówi ks. Tadeusz, pokazując zdjęcia wznoszonych w pocie czoła budynków. – A „rodziłem je” w wielkich bólach. Trafiałem nawet przez nie do szpitala na „porodówkę”... Tyle że kardiologiczną.

Walka o każdą niemal cegłę i worek cementu, pokonywanie urzędniczych przeszkód... Zadanie było trudne, ale nieuniknione. Istniejąca w Luboszycach stara świątynia groziła już zawaleniem. Trzeba było wyburzyć ją i rozpocząć od podstaw budowę nowej. Potem nadszedł czas na wzniesienie kościoła pomocniczego w Ryczeniu. Wielu prac wymagała tak-

że plebania. Efekt końcowy przeszedł oczekiwania. Dzięki ekipie Macieja Kauczyńskiego, znanego z licznych prac w cerkiewkach wschodniej Polski, kościoły zyskały oryginalny wystrój.

Na zewnętrznej ścianie luboszyckiej świątyni uwagę przyciąga barwna mozaika z wizerunkiem Ojca Świętego i Prymasa Tysiąclecia. Upamiętnia pierwszą wizytę Jana Pawła II w Polsce. Nad wejściem łni z kolei mozaika z Królową Aniołów, a w środku widnieją sceny ewangeliczne wykonane w technice sgraffito (wydrapane w nałożonych na siebie warstwach kolorowych tynków).

Wesoły i energiczny proboszcz umiał w razie potrzeby mocno potrząsnąć sumieniem swoich parafian czy też tupnąć nogą na przedstawicieli milicji, próbujących wywierać na księży rozmaite naciski. A były to czasy, gdy nawet w najbliższym otoczeniu miało się donosić. Trzeba było uważać. Parafianie pamiętają do dziś, jak ich dawny proboszcz, nie zważając na porę, potrafił pędzić do kogoś potrzebującego pomocy; jak troskliwie pochylał się nad dziećmi, nazywanymi czule „biedroneczkami”. One odwzajemniły mu się tym samym i przydały sympatyczny przydomek „księdza biedronki”.

Stare przyjaźnie przetrwały. Z okazji 50-lecia kapłaństwa dawni parafianie zaprosili ks. Tadeusza do Luboszyc i urządzili mu prawdziwe święto. Obecny był na nim m.in. ks. Ryszard Skocz, dyrektor Domu Księży Emerytów, w którym ks. Tadeusz mieszka od kilku lat. Tydzień potem zaproszony został przez ks. Grzegorza Trawkę (tamtejszego proboszcza) do Starej Góry i do Ryczenia, gdzie w nowym kościele odbyła się druga część uroczystości.

Dziś ks. Tadeusz dalej angażuje się w duszpasterską pracę i wciąż przyjaźni z młodzieżą. Biedronki, które zdołały jubileuszowy wiersz od jednej z parafianek, to symbol najpiękniejszych życzeń na dalsze lata.

**AGATA COMBIK**

Spotkanie samorządowców w Wyższym Seminarium Duchownym w Bagnie

# Salwatoriański jubileusz

W ramach obchodów 125-lecia salwatorianów, w zakonnym WSD w Bagnie odbyło się spotkanie jubileuszowo-opłatkowe z samorządowcami powiatu trzebnickiego.

Wśród obecnych byli posłowie ziemi dolnośląskiej: Aleksandra Natalii-Świat i Wiesław Kilian, radny Sejmiku Wojewódzkiego Marek Łapiński, władze powiatu trzebnickiego ze starostą powiatu Robertem Adachem, burmistrzowie, wójtowie i przewodniczący rad gmin trzebnickich i Brzegu Dolnego oraz przedstawiciele RM w Obornikach Śląskich. Uroczystej Mszy św. w kaplicy seminaryjnej przewodniczył ks. Jan Folkert, prowincjał salwatorianów. W homilii wskazał na „archeologię pamięci”, czyli na pamięć o przeszłości dziejów naszej ojczyzny i dolnośląskiej ziemi. Mając wspaniały fundament postawiony przez poprzedników, trzeba na nim budować przyszłość w tych dzie-



KS. JACEK WAWRZYŃIAK SDS

dzinach, które zostały powierzone w ludzkie ręce. Kaznodzieja ukazał piękno małej ojczyzny, a więc tego wszystkiego, z czym człowiek jest związany emocjonalnie, a zwracając się do samorządowców, zaakcentował ich odpowiedzialność za jej kształtowanie.

Spotkanie opłatkowe rozpoczął ks. Bogdan Giemza, rektor seminarium. W atmosferze śpiewanych kolęd uczestnicy

**Jubileuszowa Msza święta w kaplicy seminarium salwatorianów**

wsluchali się w refleksje zaczerpnięte z myśli sługi Bożego Jana Pawła II. Składając życzenia, goście powrócili do lat dzieciennych i młodzieńczych, pod-

kreślając wkład salwatorianów, duszpasterzy i katechetów w wychowanie religijne. Obecni na spotkaniu wyrazili nadzieję, że zaowocuje ono dla dobra wspólnoty mieszkańców małej ojczyzny.

**KS. JACEK WAWRZYŃIAK SDS**

Warto przeczytać

## Kręgi na wodzie

Najnowszy tomik wierszy Janusza Dariusza Telejki cały wydaje się podróżą sentymentalną autora, choć tylko jeden jego rozdział nosi taki tytuł.

Realizując się jako scenarzysta i reżyser, dziennikarz i menedżer, prozaik i poeta, a od 1998 roku pełniąc funkcję zastępcy dyrektora Katolickiego Radia Rodzina, Janusz Telejko przez minione dziesięciolecie przyglądał się ludzkiej duszy z perspektywy wszystkich tych ról. W każdą z nich wcielał się całym sobą i re-



alizował kolejne zadania, angażując nie tylko swoje wieloletnie doświadczenie, wiedzę i umiejętności, ale przede wszystkim serce i temperament. W efekcie wciąż zaskakiwał nowymi pomysłami i ich brawurową realizacją. Jego dziennikarskie i artystyczne przedsięwzięcia przeplatały tomiki prozy i poezji, dopełniające aktywną działalność autora. Zawsze niosły ogromny ładunek emocji zmieniających klimat i nastrój. Znaki zapytania, rozterki, egzystencjalne przemiany i poszukiwanie sensu

zastępowała literacka i życiowa dojrzałość, mądrego, znającego dobro i zło, dotkniętego gorzkimi doświadczeniami człowieka i literata. Najnowszy tomik wierszy Janusza Telejki, w swoich czterech rozdziałach: Pusty park, W pustym pokoju, Podróże sentymentalne i Wierszyczki, sprawia wrażenie podsumowania dotychczasowej twórczości, a jednak, znając autora, jestem przekonana, że zaskoczy swoich czytelników jeszcze nie raz.

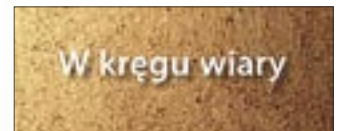
**SOWA**

Janusz Dariusz Telejko, *Kręgi na wodzie*, Wydawnictwo „Wektory”, z fotografiami autora i rysunkami jego córki Justyny, Wrocław 2007

## Zapraszamy

■ **„PRZYJACIEL W KRYZYSIE”**. Stowarzyszenie na Rzecz Higieny Zdrowia Psychicznego „Przyjaciel w kryzysie” organizuje spotkania dla rodzin i przyjaciół osób po przeżytym kryzysie psychicznym. Odbywają się one w drugi i czwarty wtorek miesiąca (a więc w lutym 11 i 25), o godz. 16.00, przy ul. Staszica 4 (pomieszczenia parafii pw. św. Bonifacego). Życie jest jak ciężar – za ciężki, by go nieść samemu, za duży, bo przysłania cel wędrówki, i zbyt zrośnięty z człowiekiem, by móc go porzucić. Szczęśliwy, kto znajdzie człowieka, który mu powie: „Ponieśmy go razem, bo różniej we dwoje, bo te ciężary dziwnie do siebie pasują. Gdy Ty upadniesz czy osłabniesz – ja będę dźwigać za nas dwoje...”.

## GN w TVP3 i RR



■ **PROGRAM „W KRĘGU WIARY”** emitowany przez TVP3 Wrocław, w piątek o godz. 18.45, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym, także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”.

■ **NA FALACH 92 FM RADIA RODZINA**, w każdą niedzielę, o 9.40, prezentowane jest najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Fragmenty tekstów z aktualnych numerów wrocławskiego GN



zamieszczamy także w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej: [www.archidiecezja.wroc.pl](http://www.archidiecezja.wroc.pl).

Chór parafialny św. Andrzeja Apostoła w Środzie Śląskiej

# Śpiewali Janowi Pawłowi II

W Środzie Śląskiej w parafii pw. św. Andrzeja od 50. lat istnieje chór parafialny. 30 stycznia będzie uroczystość obchodzący swój jubileusz.

Długoletnim dyrygentem zespołu, który liczy 40 osób, jest Michał Gacek. Chór występował na wszystkich ważnych uroczystościach kościelnych i na wielu państwowych. Początki jego istnienia sięgają 1954 r., kiedy to do parafii przyjechał absolwent szkoły organistowskiej z Przemysła Władysław Obstarczyk. Po kilku tygodniach pracy zbiera grupkę chętnej młodzieży i rozpoczyna próby śpiewu. Pierwszy występ odbywa się w święta Bożego Narodzenia. Dobra atmosfera i zainteresowanie duszpasterzy przynoszą pozytywne efekty. Chór pod kierownictwem W. Obstarczyka opracowuje pieśni religijne i kilka okolicznościowych. Z takim repertuarem występuje w czasie świąt kościelnych, a także na akademiach z okazji świąt państwowych. Opracowuje jasełka, które prezentuje w Środzie Śląskiej i w okolicznych parafiach. W tym czasie chór liczy 25 członków.

W 1974 r. do średzkiej wspólnoty przychodzi ks. Zygmunt Olesiński, muzyk i wielki miłośnik chóru. Trafia na bardzo dobry moment, bo parafia przygotowuje się do jubileuszu 25-lecia pracy księży salezjanów. Do dawnego chóru dołączają siostry salezjanki, dawna schola i dzieci. Kilka miesięcy wyteżonej pracy i wspomniana uroczystość wypada wspaniale. Ten sukces zachęca do dalszej pracy.

Po wyjeździe ks. Oleśnickiego, prowadzenia chóru podejmuje się Michał Gacek. Zaczyna od opracowania wspólnych utworów na chór i scholę. Tworzy program słowno-muzyczny, odnawia jasełka, wykonuje misterium do św. Elżbiety. Jest to czteroaktowe dzieło prof. dr. Maksymiliana Kaczmarka z Nowej Soli. Misterium o życiu św. Elżbiety spotkało się z wielkim uznaniem i zainteresowaniem, wystawiono je nie tylko w Środzie Śląskiej na jubileuszowej uroczystości 750-lecia śmierci Świętej, ale także w innych parafiach. Z tak wzbogaconym programem chór występuje w Malczycach, Ciechowie, Lubinie, Kostomłotach, Chwalimierzu, Świętej Katarzynie, Szczepanowie, Zgorzelcu, Namysłowie, Wrocławiu, Ligo-



cie Księżęcej, Bardzie Śląskim, Bielawie i Karpaczu.

W 1980 r. na przeglądzie schol i chórów parafialnych w Lubinie zajmuje I miejsce, a schola dziewcząt jest druga. Ważnym wydarzeniem dla chóru, jak się później okazało, było ubogacenie śpiewem uroczystości prymicyjnej ks. Edwarda Janiaka – późniejszego biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej. Dalszym wyróżnieniem było zaproszenie zespołu do śpiewania w czasie Mszy św. celebrowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II we Wrocławiu w 1997 r.

Największym osiągnięciem artystycznym chóru stało się opracowanie i prezentacja misterium Męki Pańskiej według scenariusza ks. dr. Franciszka Harazima do muzyki ks. Antoniego Chłondowskiego. Jest to dramat w pięciu aktach. Do jego wystawienia potrzeba było więcej osób niż liczył chór. W tym czasie występowało w nim 40 śpiewaków, a potrzeba było około 70. Dlatego zaproszono do

**Chór w pełnej krasie. Nowe stroje ufundował wszystkim Zdzisław Hellon**  
Z lewej: Zdzisław Hellon członek chóru i jego menadżer

udziału jeszcze 30 osób, w tym również rzemieślników, którzy pomagali przy budowie sceny i wykonaniu dekoracji. W przedstawieniu brało udział całe średzkie społeczeństwo. Od dyrektorów, przez pracowników administracji, nauczycieli, kupców, dzieci, młodzież, a skończywszy na przedszkolakach.

W pierwszym roku przedstawienie było grane w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, później w kościele pw. św. Andrzeja, w średzkim domu kultury i hali sportowej, a ostatnio w kościele pw. św. Jana Bosko w Lubinie. Wszystkich przedstawień było około 80, a obejrzało je ponad 30 000 widzów.

Przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem, o czym świadczy choćby fakt, że na każdym z nich wszystkie miejsca były zajęte. Bilety zamawiano kilka tygodni wcześniej. W dniach, kiedy było grane misterium, życie w mieście nabierało innego tempa. Czuło się, że coś się dzieje. W jednej z gazet, opisujących to wydarzenie, pani redaktor napisała: „W niedzielne popołudnie stanęliśmy na schludnym rynku Środy Śląskiej. Na mieście ożywiony ruch. Dopadliśmy przechodnia, by zasięgnąć języka, gdzie mieści się kościół Podwyższenia Krzyża Świętego. Przed świątynią ludno i gwarno. Straż trzymają halabardnicy, to utwierdziło nas, że w tym kościele będzie grane misterium Męki Pańskiej”.

W ostatnich latach chór bierze czynny udział w organizowaniu Drogi Krzyżowej ulicami miasta, w której uczestniczą liczni wierni nie tylko ze Środy Śląskiej, ale i z okolicznych parafii.

**KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI**